

Taki alarm podnoszą szefowie największych spółek z branży energetycznej, proponując jednocześnie konkretne rozwiązania problemu

Specjalny raport, o którym pisze "Parkiet", został przygotowany przez Stefanię Kasprzyk, prezes spółki PSE-Operator, Katarzynę Muszkat - szefową Zespołu Elektrowni Pątnów -Adamów-Konin, prezesa holdingu BOT Henryka Majchrzaka oraz przedstawicieli Polskiej Grupy Energetycznej i Południowego Koncernu Energetycznego

Z dokumentu wieje pesymizmem. "W perspektywie najbliższych lat należy poważnie liczyć się z koniecznością okresowego wprowadzenia ograniczeń poboru energii elektrycznej" - piszą szefowie spółek. Problemy z zaopatrzeniem w prąd mogą, ich zdaniem, nastąpić ze względu na zbyt małe zdolności produkcji elektryczności w Polsce.

Niebezpieczeństwo rośnie, ponieważ Polska dynamicznie się rozwija, gospodarka zużywa coraz więcej prądu, a nowych elektrowni nie przybywa. - Większość krajowych jednostek wytwórczych pochodzi z lat 60. i 70. ubiegłego wieku i będzie stopniowo wycofywana z eksploatacji ze względu na naturalne zużycie techniczne - piszą eksperci. Co więcej, ich zdaniem, ceny energii nie wzrosły jeszcze do takiego poziomu, który zapewniłby opłacalność inwestycji w nowe moce. Energetycy przypominają, że nakłady potrzebne do budowy nowego bloku energetycznego w ciągu trzech lat wzrosły już o około połowę - cytuje raport "Parkiet".

Co musi się stać, abyśmy mieli naprawdę poważne problemy z zaopatrzeniem w energię elektryczną? Okresowe braki mocy występują już teraz. Jak pokazują doświadczenia z lata 2006 roku, groźne są na przykład upały. Zużycie prądu w tym czasie rośnie, a jego produkcja, ze względu na problemy z chłodzeniem bloków wytwórczych, jest utrudniona. Przegrzewają się również sieci służące do przesyłania energii. Autorzy raportu alarmują, że od problemów z prądem może nas uratować oddawanie do użytku mocy wytwórczych rzędu 100 MW rocznie oraz rozbudowa układu przesyłowego.

Szefostwo energetycznych spółek przedstawia od razu całą listę pomysłów na to, aby przyspieszyć w Polsce tempo budowy nowych elektrowni. Litania zaczyna się od nowych przepisów, które skróciłyby uciążliwe procedury potrzebne do realizacji inwestycji. O tym, że jest naprawdę ciężko, może świadczyć pojawiający się w raporcie postulat, aby operator systemu przesyłowego mógł skutecznie ograniczać dostawy energii w czasie zagrożenia bezpieczeństwa sieci.

Zdaniem ekspertów, potrzebne jest też m.in. zmniejszenie akcyzy na energię elektryczną oraz umożliwienie firmom uwzględnienia nakładów kapitałowych w zatwierdzanych administracyjnie taryfach na energię elektryczną. Zarządzający krajowym systemem przesyłu energii elektrycznej PSE-Operator sugeruje podjęcie działań "o charakterze nadzwyczajnym". Jednym z nich jest budowa interwencyjnych źródeł zasilania. Rzecz w tym, że proponowane jest stawianie turbin gazowych. Energia w nich wytwarzana jest droższa od tej produkowanej przy użyciu węgla. Co więcej, pojawiają się głosy, że to niepotrzebne uzależnianie Polski od dostaw ze Wschodu.

Źródło: Parkiet, WNP